Rok XIV. Nr. 196 SOSNOWIEC, wtorek 18 lipca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Wstrząsająca katastrofa kolejowa pod Warszawą

14 pasażerów zabitych, stukilkudziesięciu rannych

WARSZAWA, 17. 7. W dniu 16 bm. około godz. 21 wydarzyła się katastrofa na kolejce wilanowskiej. Pomiędzy Powsinem a Klarysewem zderzyły się dwa pociągi motorowe kolejki. Wskutek zderzenia 6 wagonów zostało rozbitych. Z powodu katastrofy wybuchł w wagonach pożar.

Na miejsce wypadku przybyły oddziały straży pożarnej z Warszawy, karetki pogotowia ratunkowego Czerwonego Kzyża i pogotowi prywatnych.

7 osób zostało zabitych, stokilkadziesiąt rannych. Ciężej rannych przewieziono karetkami oraz samochodami prywatnymi i taksówkami do szpitali warszawskich.

Pożar został ugaszony po 3 i pół godzinnej akcji ratowniczej. Gaszenie pożaru było bardzo utrudnione ze względu na brak wody. Najbliższy zbiornik wody, staw, odległy był od miejsca katastrofy o kilometr.

Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze.

Po wstrząsającej katastrofie na kolejce wilanowskiej dziś do południa pociągi na tej trasie nie kursowały. Miejsce katastrofy wygląda jeszcze tak samo, jak po wypadku. Wygniecione pola kartofli po obu stronach toru sprawia przytłaczające wrażenie wskutek zbryzgania roślin krwią ranionych któych tutaj opatrywano.

Według dotychczasowych informacyj zabitych zostało 14 osób, a 150 jest rannych w tym wiele tak ciężko, że istnieje obawa o ich życie. Według innych doniesień rannych jest około 300 osób.

Aresztowano dyżurnego ruchu w Warszawie, który pozwolił na niezatrzymanie się pociągu warszawskiego w Powsinie. Zatrzymano także kasjera stacji w Klarysewie.

Powody katastrofy

Wypadek ten zaszedł wskutek tego, że dyżurny ruchu st. Belweder wobec otrzymania wiadomości o tym, że pociąg nr. 328 biegnie z Iwicznej z opóźnieniem, wyznaczył krzyżowanie tego pociągu z biegnącym z Warszawy pociągiem nr. 325 z Klarysewia zamiast, jak zwykle w Powsinie.

W tym celu dyżurny ruchu wydał ostrzeżenie drużynie poc. nr. 325 biegnącego z Warszawy o nowym miejscu krzyżowania, lecz nie powiadomił o tym, jak tego wymagają przepisy, kierownika pociągu zdążającego z Iwicznej, wskutek tego pociąg ten nie zatrzymał się w Klarysewie na skrzyżowaniu, lecz zdążał do Powsina na przewidziane rozkładem jazdy skrzyżowanie z pociągiem nr. 325 i na szlaku Powsin — Klarysew zderzył się z nim.

Ministerstwo komunikacji, jako organ nadzorczy, jeszcze w nocy delegowało dwuch przedstawicieli na miejsce katastrofy, którzy w ogólnych zarysach ustalili przyczyny zderzenia, nadto od rana ministerstwo komunikacji przez specjalnie delegowanych przedstawicieli bada dalej szczegółowo okoliczności towarzyszące wypadkowi.

Ministerstwo niezależnie od wyniku dochodzeń i konsekwencji, które poniosą winni bezpośrednio lub pośrednio, wskazało zarządowi towarzystwa W. K. D. na konieczność wzmożenia nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu pociągów, zwłaszcza w niedziele i dnie świąteczne, kiedy to frekwencja w pociągach osiąga swoje maksimum przez wyznaczenie w tym celu specjalnych doświadczonych kontrolerów do czuwania nad czynnościami pracowników, mających bezpośrednią styczność z ruchem pociągów.

Wszystkie szpitale warszawskie przepełnione są rannymi. Przez całą noc patrole Polskiego Czerwonego Krzyża zbierały rannych na okolicznyc hpolach, które wydostawszy się z wagonów, biegli na oślep przed siebie i mdleli po drodze.

Z powodu katastrofy wydarzyło się kilka wypadków samochodowych. M. in. prywatny samochód który jechał obok toru kolejki spadł do rowu, wywracając się do góry kołami.

Przyczyną było przerażenie szofera, który ujrzawszy zderzające się pociągi, stracił panowanie nad kierownicą.

Większość rannych, to mieszkańcy Warszawy, przeważnie mężczyźni którzy na niedzielę udali się do swoich rodzin, spędzających wakacje poza Warszawą i wieczorem wracali do Warszawy.

Armia polska w razie wojny

walczyć będzie pod polskim dowództwem

PARYŻ, 17. 7. „Sunday Dispath" pisze że podczas bytności angielskiej misji wojskowej w Polsce zadecydowane zostało, iż naczelne dowództwo nad armią polską w razie operacji wojennych pozostanie w rękach polskich.

Natomiast połączone siły francusko angielskie będą dowodzone przez generalissimusa Gamelina. Siły napowietrzne Anglii i Francji będą pod dowództwem generała angielskiego sir Cyrilla Nevala. Obecnie bawi w Londynie grupa lotników polskich z płk. Bajanem i mjr. Orlińskim na czele. Badają oni organizację lotnictwa brytyjskiego i angielskiej obrony przeciwlotniczej.

WARSZAWA 17. 7. PAT. Około godz. 17.30 na lotnisko warszawskie przybył gen Irsonide generalny insp. bryt. wojsk zamorskich. Powitali go inspektor armii gen. Norwid - Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Kalkus, gen. Regulski i szereg wyższych oficerów oraz kompania honorowa z orkiestrą, która odegrała hymn narodowy.

Po ukończeniu ceremonii powitalnych Ironside odjechał na kwaterę przygotowaną w hotelu Bristol.

Na powitanie gen. Ironside przybyli na lotnisko na Okęcie przedstawiciele ambasady angielskiej, charge d'affaires p. Norton i attache wojskowy płk. Sword.

Książęta i hrabiowie niemieccy

agentami propagandy i wywiadu niemieckiego

LONDYN, 17. 7. Zdemaskowanie propagandowo - szpiegowskich agentów Rzeszy we Francji i na terenie Anglii budzi niezwykle żywe zainteresowanie opinii angielskiej, która dopiero teraz zaczyna sobie zdawać sprawę z ich niebezpiecznej roboty.

Agenci niemieccy potrafili wkraść się do towarzyskich kół angielskich, a dzięki swym osobistym zaletom i zaufaniu, jakim się cieszyli, mogli oddawać min. Ribbentropowi wielkie usługi wpajając w społeczeństwo angielskie przekonanie o pokojowości Rzeszy i szerząc defetyzm.

Do roboty tej propaganda niemiecka zdołała wciągnąć nawet najwyższych arystokratów niemieckich. Po zdemaskowaniu dwu dam z rodów książęcych i hrabiny austriackiej, które działalność swą z terenu Londynu przeniosły następnie do Paryża, Daily Herald donosi, że w ostatnich dniach wyjechało, a raczej zbiegło z Anglii siedmiu wybitnych arystokratów niemieckich. Dziennik nie podaje nazwisk arystokratycznych agentów, twierdzi jednak, że nazwiska ich figurują w almanachu gotajskim, spisie arystokratycznych rodów europejskich. „Daily Herald" informuje dalej, że Intelligence Service zdobyła materiały kompromitujące ich działalność w Anglii i gdyby nie byli uciekli czekały ich co najmniej nieprzyjemne przesłuchania i wydalenie z granic Anglii.

„Nalot" bombowców francuskich

na Anglię

LONDYN, 17. 7. Jutro — jak donosi „Daily Telegraph" -- około 100 bombowców francuskich odbędzie raid nad Wielką Brytanią. „Nalot" eskadr francuskich odbędzie się prawdopodobnie w nocy.

Samoloty skierują się najpierw na Londyn, po czym wzdłuż wschodnich wybrzeży poszybują na północ a stamtąd do Liverpoolu by następnie skierować się na południe do Francji.

Podczas nalotu angielska obrona przeciwlotnicza postawiona będzie w stan pogotowia. Reflektory podejmą próbę wyśledzenia eskadr francuskich, a baterie przeciwlotnicze mają za zadanie „zestrzelić je".

Wdeług informacyj „Daily Herald" również w dniu jutrzejszym wystartować ma z Anglii do drugiego raidu nad Francją około 200 bombowców z załogą liczącą 1000 ludzi. Tym razem eskadry angielskie mają dotrzeć do Riwiery francuskiej. Czy samoloty angielskie wylądują w Marignan pod Marsylią, na razie jeszcze nie wiadomo.

Olbrzymi pożar w zakładach „Elektro"

Straty wynoszą około 400.000 zł.

KATOWICE, 17. 7. Na terenie zakładów „Elektro' w Łaziskach Górnych wybuchł w nocy na poniedziałek groźny pożar.

Wskutek upału wybuchł około godz. 2 w nocy ogień w magazynie pyłu węglowego. Po stwierdzeniu pożaru zaalarmowano natychmiast straż pożarną i załogę. Na miejsce przybyła ochotnicza straż pożarna oraz straż pożarna fabryki „Oswag' z Łazisk Górnych, które podjęły akcję ratowniczą. Dzięki wysiłkom obu straży oraz załogi udało się po blisko 4-godzinnej akcji ogień ugasić nie dopuszczając do przeniesienia się go na położone w pobliżu magazyny węgla i budynki administracyjne.

Magazyny z pyłem węglowym spłonęły doszczętnie. Szkoda dochodzi, według pobieżnych obliczeń do 400.000 zł. Zakłady „Elektro' są na szczęście ubezpieczone tak że straty pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe.

Pożar wywołał w okolicy wielkie wrażenie i zgromadził tłumy miejscowej ludności.

Paryż zapowiada wizytę gen. Gamelin w Warszawie



GEN. GAMELIN

PARYŻ, 17. 7. Dzisiejsza południowa prasa paryska, donosi o mającej nastąpić podróży naczelnego dowódcy francuskich sił zbrojnych, gen. Gamelin do Warszawy. „Paris Midi" dowiaduje się że celem tej podróży byłaby inspekcja polskich fortyfikacyj na zachodniej granicy, oraz uzgodnienie ścisłej współpracy militarnej francusko - angielsko - polskiej. Gen. Gamelin odbędzie szereg rozmów w najwyższych sferach wojskowych oraz z czołowymi przedstawicielami polskiego przemysłu wojennego.

—oOo—

370-kilometrowy łańcuch fortyfikacyj

buduje Turcja wzdłuż brzegów Anatolii

„Excelsior" w artykule p. t. „Potężna baza lotnicza we wschodniej części morza Śródziemnego" pisze. Dzięki swemu położeniu miejscowość Chesme jest dla morza Egejskiego tem, czem Gibraltar jest dla całego morza Śródziemnego, a Singapore -dla oceanu Indyjskiego.

Zamieniona na bazę morską i lotniczą, miejscowość ta będzie panowała nad morzem Egejskim i nad całym wschodnim morzem Śródziemnym. Anglia i Turcja postanowiły bezzwłocznie wspólnie przystąpić do rozbudowy tego ważnego punktu strategicznego. Jednocześnie Turcy budują wzdłuż wybrzeży Anatoli potężny łańcuch fortyfikacyj, prawdziwą linię Maginota, która ciągnie się od Chesme do Antyalya na przestrzeni przeszło 370 km. Fortyfikacje te, zaopatrzone w działa przeciwlotnicze i potężną artylerię, czynią niemożliwą wszelką inwazję i desant nieprzyjacielski.

Czyżby „polski Henlein"?

Przywódca hitlerowców w Polsce zabiera głos

Niedawno ukazał się w szwedzkim dzienniku „Nya Daglīgt Allehanda" wywiad z Hansem Kohnertem pod znaczącym tytułem: „Polski Henlein, którego Polacy trzymają krótko".

KTO TO JEST KOHNERT?

Dr. Hans Kohnert, młody adwokat w Bydgoszczy nie jest zbyt znany w Polsce i na świecie, wśród swoich jednak ma pewne znaczenie, jako prezes stronnictwa „Deutsche Vereinigung" w Polsce. Nie odznaczył się jeszcze niczym, uważa się sam jednak za wodza hitlerowców tutejszych. Aczkolwiek z gimnastyką nie ma nic wspólnego —

ŚNIĄ MU SIĘ LAURY HENLEINOWSKIE.

W Polsce zapewnia, że jest lojalny, rozumiejąc to słowo według nowego słownika niemieckiego. Trzega jednak przyznać, że usiłuje postępować legalnie, nie mając innej drogi.

W wywiadzie ze szwedzkim korespondentem jest umiarkowany.

NARZEKA TYLKO.

Skarży się, że 50 proc. dzieci niemieckich nie ma własnych szkół (?), że władze polskie nie pozwalają na noszenie mundurów hitlerowskich (tegoby tylko brakowało), a najwięcej jednak go gniewa polska polityka agrarna, niedopuszczająca do rozrostu wielkich majątków niemieckich.

Przyznaje, że obecnie w Zachodniej Polsce jest tylko 300.000 Niemców, ale twierdzi, że było ich o wiele więcej i Polacy zmusili 300.000 do emigracji.

Ciekawe są żądania hitlerowców w Polsce, sformułowane przez p. Kohnerta: dotyczą one prawa noszenia broni i otrzymywania paszportów zagranicznych. Tylko tyle!

WŁASNYCH PARCERNIKÓW NIE ŻĄDAJĄ..

To też dziennikarz szwedzki potraktował żartobliwie wynurzenia „polskiego Henleina", które jakoś przeszły bez echa. Może jedynie na Wilhelmstrasse zanotowano to sobie na korzyść adwokata bydgoskiego.

F.

Przykry wypadek

NA MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH PAŃ W CHORZOWIE

Na rozgrywkach w ciągu ub. dwu dni kobiecych mistrzostwach lekkoatletycznych Polski w Chorzowie bieg na 800 m. zakończył się przykrym wypadkiem. Mianowicie ogólnie faworyzowana zawodniczka Stadionu Chorzów Iwczokówna na 20 m. przed metą dostała skurczów i nieprzytomna padła na bieżnię.

Przybyły lekarz stwierdził zapalenie wyrostka robaczkowego i natychmiast skierował ją do szpitala.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚC SENSACYJNA

17)

— Powiedz jej po drodze, że czuję się trochę niezdrowa i proszę by Katarzyna nie wpuszczała tutaj nikogo.

— Dobrze, proszę panienki.

Tuśka wróciła do siebie i tutaj postanowiła czekać wyjścia pokojowej. A gdy wkońcu drzwi trzasnęły za oddalającą się dziewczyną, usiadła gwałtownie na najbliższym sprzęcie i odetchnęła z ulgą. Następnie przebrała się znowu w suknię i zbiegła na dół do garażu. Nie zastała tutaj, na swoje szczęście, żadnego ze służby, więc już bez przeszkody wsunęła się do garażu i zaczęła tu myszkować wśród narzędzi ślusarskich. Wybrała klucz francuski, pęk kluczy i dłutko i z tymi narzędziami wróciła do siebie na górę. Czuła, jak bardzo bije jej serce i jak głowa płonie. Dla kurażu, jak nigdy prawie alkoholu nie używała, tym razem wypiła pełny, dość dużych rozmiarów kieliszek koniaku. Po tym poczuła się śmielej i jakby odwaga przypłynęła jej do erca.

— No, zobaczmy teraz, czy nie znajdziemy straty w najbliższym naszym sąsiedztwie — powiedziała do siebie prawie głośno i po tych słowach przeszła do gabinetu ojca. Panował tu jak zwykle, wzorowy porządek i czystość. Nigdzie najmniejszego śladu nawet pyłka kurzu. Stary Korf był pod tym względem rzadko spotykanym pedantem i nieraz, zdarzało się, gdy spotkał się z jakimkolwiek śladem kurzu, wszczynał takie piekielne awantury, aż się cały dom trząsł.

W rogu pokoju stało wielkie biurko amerykańskie, tabu Korfa, do którego nie wolno było nigdy i nikomu otwierać. Natalia postanowiła dzisiaj, wbrew ustalonemu od lat porządkowi i woli ojca, zajrzeć do niego. Rozumowała słusznie, że jeśli ojciec posiada w swoim ręku dokumenty Krzywickich, to dokumenty te nie mogą w żadnym wypadku znajdować się w kasie ogniotrwałej w biurze zakładów, ale tutaj. W kasie mógłby je ktoś niepowołany zobaczyć, a ponieważ, jak się domyślała, Krzywicka niezawodnie powiadomi policję o kradzieży, mogłyby na ten temat powstać krzywdzące ojca plotki.

Przykucnąwszy przy biurku, Tuśka zaczęła próbować, czy któryś z przyniesionych kluczy nie nada się do zamku. Wkładała je więc jeden po drugim i próbowała otworzyć zamek, ale daremnie. Żaden z kluczy nie nadawał się do tego zamku. Po pół godzinie podniosła się z klęczek i usiadła na śrubowym fotelu. Czuła się zmęczona i spocona nie tyle samą wykonaną dotychczas pracą, ile strachem, że na tej zakazanej robocie może ją zejść ojciec. Na myśl o tym zimny dreszcz ją przebiegał. Wprawdzie dotychczas stary Korf nigdy na córkę nie krzyczał i zachowywał się bardzo uprzejmie, choć nawet nieraz był zły, ale gdyby tak teraz zeszedł ją na podstępnym i tajemnym dobieraniu się do jego schowków, pewnie nie puściłby jej tego płazem.

Po krótkim wypoczynku przysunęła się znowu do biurka i wsadziła dłutko między blat a nakrywającą go zasłonę. Podważyła raz i drugi dłutkiem, coś tam zaskrzeczało, ale pokrywa nie puściła.

— Nie dam rady, psiakosta — powiedziała do siebie. — A jednak muszę się tam dostać i to możliwie jak najrychlej, aby spenetrować zawartość ojcowskich schowków. Mam takie dziwne przeczucie, że te papierzyska tutaj właśnie znajdować się powinny.

Po chwili znowu przyłożyła się do tej roboty z takim zapałem, że nawet nie wiedzieć kiedy coś brzękło, trzasnęło i pokrywa nakrywająca biurko odskoczyła.

Tuśka wydała lekki okrzyk ulgi.

— Uf. Jedna część roboty wykonana — powiedziała. — Ciekawam teraz, gdzie tu szukać tych papierów?

Zaczęła zwolna przewracać papiery w pierwszej szufladzie, oglądając prawie każdy papierek z osobna, potem przeszła do drugiej, trzeciej i dalszych, ale nigdzie nie natrafiała na żaden ślad nawet papierów Krzywickiej. Chwilami złość ją ogarniała, sama nie wiedząc na kogo, ale nie ustawała w poszukiwaniach. Jednego tylko najbardziej się lękała, aby nie zaszedł ją na tym myszkowaniu ojciec. Starała się też usilnie, aby wszystko poukładać z powrotem w takim samym porządku, w jakim się znajdowało, by ojciec nie domyślił się nawet, że ktoś tujat zaglądał w czasie jego nieobecności.

W ciągu dwóch bitych godzin przeszukała prawie wszystkie szuflady i wszystkie skrytki, ale nigdzie nie trafiła na ślad poszukiwanych dokumentów, siadła więc znowu na fotelu i zaczęła się zastanawiać. Może myliła się w swoich przypuszczeniach?

Może tych papierów w ogóle nie było tutaj? A jeśli nawet były, to kto wie, gdzie je ojciec schował.

d. c. n.

Niemcy „pouczają“ i ostrzegają Francję

Obserwujemy teraz ciekawe zjawisko. Prasa niemiecka, oczywiście na skutek instrukcyj z góry, podzieliła przeciwników na różne kategorie. W tej chwili jako wróg nr. 1 figuruje Anglia. Wszystkie uderzenia kieruje się w stronę Londynu.

Polityka niemiecka zmierza do oderwania od Anglii jej sprzymierzeńców. Ci sami Niemcy, którzy niemiłosiernie kpili z wszelkich prób przełamania osi Berlin—Rzym, sądzą, że potrafią poczynić jakieś wyrwy w froncie pokojowym. Bardzo naiwnych środków chwyta się w tym celu propaganda niemiecka. Prasa francuska rejestruje te wszystkie posunięcia, a poszczególni publicyści mają temat do wesołych kpin. Jak więc zaznaczyliśmy honorowe miejsce na liście wrogów zajmuje Anglia. A kto figuruje na drugim miejscu? Polska? Tak jest, Polska. Dlatego też poświęcają nam wiele miejsca sąsiedzi z zachodu.

Wobec Francji Niemcy zachowują pewną rezerwę. Berlin poucza Paryż, że powinien szukać porozumienia z Rzymem. Cóż mu zaszkodzi, jeśli uwzględni postulaty Rzymu. Są one przecież bardzo skromne. Berlin zwraca uwagę, iż Włosi nie mają pretensji do Francji o jej terytoria europejskie. Chodzi o rzeczy dalsze, które rzekomo nie mają dla Francji znaczenia. Dlaczego Francja nie chce oddać Włochom kolei Addis Abeba—Dżibuti, portu w Dżibuti, akcji kanału Sueskiego i, oczywiście, Tunisu?... W oświetleniu niemieckim są to niemal drobiazgi, o których nie warto mówić. A jak słusznie wskazuje prasa francuska, szczególnie kolonialna, żądania włoskie dotyczą najżywotniejszych interesów Republiki. Tunis jest bastionem obronnym Francji na morzu Śródziemnym.

Dżibuti? Jest to jeden z najlepiej urządzonych kolonialnych portów francuskich. Politycy kolonialni nazywają ten port oknem na Ocean Spokojny. Budowa jego pochłonęła olbrzymie kapitały. A teraz miałyby go Włochy otrzymać w prezencie tyko dlatego, że po zdobyciu Abisynii ten port, jako najlepiej położony, jest im potrzebny? Dlatego więc że Włochy zdobyły Abisynię, Francja winna im dać kolej abisyńską, jakkolwiek Italia nie włożyła ani grosza w to przedsiębiorstwo. Wreszcie, aby włoskie okręty otrzymały gratis przejazd przez kanał Sueski należałoby dać Rzymowi gratis pakecik akcji i kilka miejsc w radzie nadzorczej towarzystwa?

Cóż to jest? Drobiazg. Przecież to nie Niemcy mają dać, ale inni. Berlin podkreśla, że przecież Rzesza nie ma żadnych pretensji, co najwyżej kolonialne. Ale jeśli Francja chce zgody z Rzeszą, musi odsunąć się od Anglii. Przecież to wstyd, by Francja nie mogła zdobyć się na samodzielną politykę zagraniczną. Anglia jest zdradziecka i egoistyczna, wpakuje biedną Francję w kabałę. A czy Francji potrzebna jest nowa wojna? Czy mało nacierpiała się podczas ostatniej?

Pokój niemiecki uwarunkowany by był zgodą na dotychczasową politykę Rzeszy, na przyznanie wolnej ręki na Bałkanach i na wschodzie Europy. Bo tylko pod takimi warunkami Niemcy mogą zrezygnować z Alzacji i Lotaryngii.

Czy warto podkreślać, jak obłudną i perfidną jest gra niemiecka? Z jednej strony podrywa się zaufanie do sojusznika, z drugiej usiłuje się po „przyjacielsku“ wykończyć delikwenta. Cała ta robota zda się jednak psu na budę. Ostatnie manifestacje franko-brytyjskie musiały Niemcy o tym przekonać. Mają swoją „oś“ — niech na niej siedzą, póki trzyma.

H.

„Czarodziej z Royal Oak“ i „Rycerze Białej Kamelii“

KULISY DZIAŁALNOŚCI FASZYSTOWSKIEJ w Stanach Zjednoczonych

New-York, w lipcu.

Wielkie poruszenie w opinii amerykańskiej wywołał ostatnio publiczny raport Komisji Diesa, powołanej w swoim czasie dla badania przejawów akcji „antyamerykańskiej“ na terenie Stanów Zjednoczonych.

Senator Martin Dies, stojący na czele Komisji badając sprawę głośnej przed kilku miesiącami kampanji antyżydowskiej, w której m. in. zarzucano Żydom amerykańskim przygotowania do zamachu stanu, ujawnił kulisy niebezpiecznych machinacji faszystów amerykańskich, pozostających, jak się obecnie okazało,

NA ŻOŁDZIE NIEMIECKIM.

W kołach zbliżonych do amerykańskiej służby przeciwszpiegowskiej twierdzą nawet, że projektowany awans adjutanta Hitlera, kpt. Wiedemana na stanowisko ambasadora Rzeszy w Waszyngtonie, spowodowany został zorganizowaniem ruchu faszystowskiego w USA oraz okazywaniem pomocy „Rycerzy Białej Kamelii“. Senator Martin Dies po skrupulatnie przeprowadzonym śledztwie wezwał do siebie przedstawicieli prasy,

KTÓRYCH ZAPOZNAŁ Z DZIAŁALNOŚCIĄ FASZYSTÓW NA TERENIE U. S. A.

Komisja stwierdziła na podstawie nagromadzonego materiału dowodowego, iż faktycznie na terenie kraju istniała organizacja, której członkowie planowali zamach stanu. Kierownikami jej byli jednak nie Żydzi, lecz ci, którzy ich oskarżali, a mianowicie: emerytowany generał George Vanhooren Moseley oraz milionerzy Dudley Pierpont Gilbert i George Deatherange. Stali oni na czele organizacji faszystowskiej „Rycerzy Białej Kamelii“, organizacji obecnie już zlikwidowanej

ZA JEJ SZKODLIWĄ DLA PAŃSTWA DZIAŁALNOŚĆ.

Szefem propagandy tej organizacji był znany nowelista amerykański James Erwin Campbel, pobierający od partii honorarium w wysokości 10.000 dolarów miesięcznie.

Akcję przygotowawczą i rekrutację członków przeprowadzał były kapitan armii amerykańskiej Oven Becoky. Każdemu zgłaszającemu się członkowi organizacja dała bezzwrotną zapomogę 2000 dolarów.

ŚLEDZTWO UJAWNIŁO, ŻE ORGANIZACJA OWA KORZYSTAŁA Z OBCYCH FUNDUSZÓW.

Podczas śledztwa prowadzonego przez Komisję Diesa okazało się, że osławiony ks. Coughlin, t. zw. „czarodziej z Royal Oak“, który od szeregu miesięcy prowadzi kampanię proniemiecką był członkiem zlikwidowanej organizacji. Przeszedł on obecnie całkowicie i zupełnie jawnie na żołd niemiecki, wywołując swymi wyskokami

BURZE PROTESTÓW W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Ostatnio w redagowanym przez siebie piśmie „Social Justice“ zajął ks. Coughlin w artykule na temat pokoju światowego, stanowisko bardziej proniemieckie niż sam Niemiecki Urząd Propagandy.

W ataku nonsensów stara się ks. Coughlin wykazać słuszność żądań Hitlera w stosunku do Polski i pisze, że „Gdańsk jest miastem niemieckim, całkowicie Polsce niepotrzebnym“.

W dalszym ciągu tego artykułu „genialny polityk“ nazywa Hitlera „apostołem pokoju“ wysuwając tezę że w chwili, gdy prezydent Roosevelt wystosował „notę pokoju“ panowało powszechne mniemanie, że nie będzie wojny

JEŚLI JEJ TYLKO AMERYKA NIE WYWOŁA...

Atakując w bezczelny sposób politykę zagraniczną Polski, autor pisze m. in., iż konieczne jest „nowe Monachium“ któreby naprawiło krzywdy krajów cywilizacji chrześcijańskiej. Kraje te, według „czcigodnego“ ks. Coughlina — Niemcy, Włochy i Hiszpania.

W końcu ks. Coughlin w bezwstydny sposób napada na prez. Roosevelta oraz nawołuje do odebrania mu specjalnych pełnomocnictw wojennych.

Po ukazaniu się wspomnianego artykułu i zakończeniu śledztwa Komisji Diesa — opinia amerykańska dała wyraz swemu oburzeniu. Głosy protestów były tym razem dużo silniejsze niż podczas pamiętnych „pogadanek radiowych“, wygłaszanych przez ks. Coughlina w studio prywatnej,

FASZYSTOWSKIEJ ROZGŁOŚNI RADIOWEJ.

Cała bez wyjątku prasa amerykańska nazwała autora płatnym agentem Hitlera, domagając się surowego ukarania go. Domaga się równie prasa postawienia ks. Coughlina w stan oskarżenia o zdradę stanu, naruszenie spokoju publicznego i świadome, fałszywe informowanie opinii publicznej

W MYŚL INTENCJI OBCEGO PAŃSTWA

— Coughlin wie co robi — pisze zgodnie prasa. Kiedyś, gdy popierał prez. Roosevelta i „nowy ład“ do kieszeni jego płynęły dolary od ludzi uczciwych. Od czasu jednak, gdy rozpoczął bezczelną kampanię przeciw prezydentowi, społeczeństwo amerykańskie zrozumiało, z jakim człowiekiem ma do czynienia:

PIENIĄDZE PRZESTAŁY NAPŁYWAĆ.

Coughlin, którego prasa przestała nazywać księdzem, uważając, iż na tę godność nie zasługuje, musiał poszukać innych źródeł dochodu. Znalazł je najpierw w organizacji „Rycerze Białej Kamelii“, a gdy jej nie stało — Niemców.

W tym też kryje się źródło totalistycznych natchnień, potępionego przez całe duchowieństwo amerykańskie „księdza“ Coughlina. Pieniądz nawet faszystowski czy hitlerowski nie śmierdzi...

W amerykańskich kołach prawniczych panuje przekonanie, że już w najbliższym czasie zostanie wszczęte przeciwko „cudotwórcy z Royal Oak“ dochodzenie prokuratorskie. Wiele się również mówi o tym, że w razie uznania go winnym zarzucanych mu przestępstw, należałoby go pozbawić obywatelstwa i wysłać do... Niemiec.

James H. Watson.



W DNIU ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI.

W święcie narodowym Francji uczestni czyli, jak wiadomo przedstawiciele wszystkich prowincji kraju. Odbywały się też w Paryżu wielkie zabawy ludowe na ulicach gdzie, jak chce tradycja występowano w strojach regionalnych. Na zdjęciu fragment barwnego korowodu zabawy ludowej

Na szpaltach pism

Polacy są nieustraszeni

Pod takim tytułem zamieściła niedzielna „Polska Zbrojna“ artykuł o niedawnej bytności w naszym kraju dziennikarza belgijskiego, współpracownika poważnego dziennika „La Libre Belgique“, który wysłany specjalnie do Polski, miał zbadać nastroje, panujące u nas w związku z ostatnimi wydarzeniami i stanem naszego pogotowia wojennego. Obecnie — jak pisze „Polska Zbrojna“ — dziennikarz belgijski ogłosił w numerze swego opisma z dnia 11 lipca entuzjastyczny reportaż o bojowej gotowości społeczeństwa polskiego, począwszy od sfer najwyższych, a skończywszy na robotniku i chłopie, którzy przejawiają najbardziej gorący patriotyzm w chwilach najbardziej krytycznych. Między innymi pisze „Polska Zbrojna“ przy końcu cytując fragmenty rozmów, przeprowadzonych w Polsce przez współpracownika „La Libre Belgique“:

„Wysłannik dziennika belgijskiego rozmawiał z inteligentami, ale również z ludźmi prostymi — celnikami, kolejarzami, sklepikarzami itp. Ich zapał i uczucia najwięcej mu zaimponowały

— My wszyscy będziemy się bili — krzyknął mu celnik — rozumie pan — wszyscy: mężczyźni, kobiety, starcy i dzieci. Mam pięcioro dzieci i wszystkie je poświęcę z radością, gdy zajdzie potrzeba by bronić ojczyzny i wolności. — Ja — mówił kolejarz — gdyby mię kula niemiecka obezwładniła, walczyć będę dalej zębami.

Dziennikarz belgijski, stwierdziwszy rzecz na miejscu, donosi swoim czytelnikom, że ten zapał, jakiego próżno szukać w świecie, jest u nas w Polsce, powszechny“.

BY POLAK NIE POTRZEBOWAŁ SZUKAĆ PRACY I CHLEBA U OBCYCH

Jak pisaliśmy w Częstochowie otwarty zo stał w ub. niedzielę II ogólnopolski kongres rzemiosła chrześcijańskiego. Obrady kon gresu zaszczycił swą obecnością min. Ant. Roman, wygłaszając podczas inauguracji nast. przemówienie:

Jakiż to dzień przeżywamy dziś, gdy wie lotysięczne rzesze polskich rzemieślników tej najliczniejszej grupy przemysłowej na szego ruchu przybywają do Częstochowy? Jakiż to dzień przeżywamy dziś, gdy te rzesze gromadząc się u stóp Jasnej Góry, manifestują swe uczucia patriotyczne i opo wiadają się jako żołnierze pozostający u Najświętszej Panny na ordynansie.

Cóż sprawiło iż tu przybyliśmy, iż w o-czach wielu z nas widać że przeżywamy spe cjalnie piękną i uroczystą chwilę, gdy wszystko wydaje się podniosłe, jasne rados ne

GDY WSZYSTKO WYGLĄDA ODŚWIĘT-NIE I JAKOŚ INACZEJ NIŻ ZWYKLE

gdy dusza każdego z nas rwie się do wiel kich czynów, wielkich poświęceń, wielkich osiągnięć. Gdy każdy z nas, czując w sobie serce Polaka, chciałby czynem swoim wcie lać w życie testament największego na prze strzeni naszych dziejów Polaka — Marszał ka Józefa Piłsudskiego, testament wielkości i bezgranicznego umiłowania Ojczyzny.

Jestem przekonany, iż mogę w imieniu wszystkich tu zebranych stwierdzić, iż wła sny głos sumienia własna głęboka potrzeba była tym rozkazodawcą z woli którego tu przybyliśmy. Każdy z nas z osobna i wszy scy razem zebraliśmy się świadomie u stó licy Królowej Korony Polskiej,

BY JEJ ŚLUBOWAĆ MOC WYTRWANIA MĘSTWA. WIERNOŚCI WOBEC NIEJ SA MEJ I OJCZYZNY.

Rzemieślnicy polscy! Wasza moc wytrwa nia wasze męstwo i wierność to nie tylko wielkie poświęcenie, wielkie wybuchy pa triotyzmu lub heroiczne czyny dokonane spontanicznie, z

Szara, cicha wytrwała praca was wszyst kich, wykonywana codzień wśród trosk i doświadczeń — to również wielki czyn. kló rego domaga się od nas Ojczyzna i który jest niezbędny dla Jej potęgi i chwały.

Polscy rzemieślnicy! Wiecie że wasze poczynania, wasz los wasza postawa wasz rozwój i wasza praca organizacyjna specjal nie mnie obchodzą w szczególności dlatego, że jako minister Rzplitej mam zaszczyt re prezentować tę dziedzinę pracy państwowej DO KTÓREJ NALEŻY RZEMIOSŁO.

Waszej to roli przypisuję szczególne zna czenie w wielkim pochodzie uprzemysłowie nia Polski. Bo uprzemysłowienie Polski, a zwłaszcza prowadzona z wielkim rozma chem z rozkazu Marszałka Śmigłego — Ry dza — rozbudowa przemysłu w sercu Pol ski to najskuteczniejsze podniesienie nasze go potencjału obronnego. Bo uprzemysłowie nie Polski to równocześnie wyzyskanie na szego największego bogactwa jakim są ol-brzymie zasoby pracy drzemiące bezużyte-cznie w narodzie. Toteż jednym z naczel nych zadań obecnego pokolenia Polski mu si być doprowadzenie kraju do takiego roz kwitu gospodarczego.

ABY POLAK NIE POTRZEBOWAŁ SZU KAĆ PRACY I CHLEBA U OBCYCH.

aby każdy obywatel polski mógł we wła snej ojczyźnie znaleźć pełne zatrudnienie i pełne wykorzystanie swej pracy.

Do waszej też roli przywiązuję zasadniczą wagę w urzeczywistnianiu podstawowej idei narodowej: tworzenia silnego polskie go stanu średniego, który winien stać się je dnym z głównych trzonów społeczeństwa polskiego.

Myślom tym dawałem wyraz już niejed nokrotnie.

A dziś sądzę, że usłyszę od was zapewnie nia.

IŻ TE MYŚLI SĄ TAKŻE I WASZYMI MY ŚLAMI WASZYMI IDEAŁAMI.

Rzemieślnicy polscy! U stóp Jasnej Góry zjechaliśmy się wszyscy, by wzmocnić na sze siły dla wielkiego polskiego czynu na rodowego któremu na imię nie tylko „co dzienna praca". Chcemy bowiem dać wyraz pragnieniu by również w decydującej po-trzebie być mocnymi nieugiętymi i coraz sil niej zwartymi z całym narodem.

W dniu dzisiejszym więc całe rzemiosło manifestuje swe uczucia i ideały, które tkwią niezłomnie w sercach wszystkich Po laków. Bo my, Polacy, tym się różnimy od wielu narodów świata że jesteśmy nie tylko zjadaczami chleba, ale potrafimy żyć i u mierać za ideały. A naszymi najdroższymi ideałami zawsze były są i będą: Wiara i spe cjalny kult dla Boga Rodzicy, Ojczyzna i Honor.

I W TYM TKWI NASZA SIŁA NASZA PO TĘGA I WIELKOŚĆ.

Bo tak, jak o wartości człowieka decydu je nie tylko siła fizyczna i bogactwa mate rialne ale przede wszystkim jego wartość moralna. Tak samo o roli i znaczeniu o sile potędze narodu decyduje nade wszystko je jego postawa jego oblicze duchowe, jego gotowość do ofiar i poświęceń w obronie wyznawanych ideałów.

Te to walory a nietylko potęga fizyczna i dobra materialne, rozstrzygają

W PRZEŁOMOWYCH MOMENTACH HI STORII O LOSACH PAŃSTW I NARODÓW

Dzięki takim to właśnie walorom naród polski znalazł sobie w tych czasach ogólne go napięcia, jakie cały świat przeżywa tyle mocy i hartu ducha że postawą swą wzbu dził wśród obcych podziw i szacunek.

Dzieje się tak dlatego, że poświęcenia i ofiary traktujemy nie jako ciężki dopust, ale jako szczytną i chlubną służbę, napeł niającą nas radością i dumą.

Płynie to przede wszystkim z ducha na szej tradycji rycerskiej, której wielkim symbolem jest klasztor Jasnogórski i jego mury.

Kończąc swe przemówienie pragnę w imieniu szefa rządu Najjaśniejszej Rzeczy pospolitej pana premiera generała Sławoja Składkowskiego oraz moim własnym zło żyć wam, drodzy rzemieślnicy polscy, jak najgorętsze życzenia, by kongres dzisiej szy wyzwolił w was nowe siły do wytężo nych i wytrwałych wysiłków

DLA ZAPEWNIENIA OJCZYŹNIE JAKNAJ WIĘKSZYCH KORZYŚCI Z WASZYCH TRUDÓW I WASZYCH PRAC.

Niech uchwały II Ogólnopolskiego Kon gresu Rzemiosła Chrześcijańskiego jasno promieniują na życie i sprawy zawodowe polskiego rzemiosła.

Sprostowanie

W komunikacie z czerwca br. oraz w ulotce z tegoż miesiąca umieściliśmy firmę „KNORR" — Zakłady Wyrobów Odżyw-czych — Poznań wśród firm niemieckich i żydowskich. Firma „KNORR" nadesłała nam informacje, z których wynika, że ka-pitał jej jest w 5 proc. polski, w 95 proc. zaś należy do Spółki Akcyjnej „Cyklus" w Szafhuzie (Szwajcaria), stwierdzając jedno cześnie, że zatrudnia wyłącznie Polaków i współpracuje z dostawcami Polakami. Nie można jej przeto brać za firmę niemiecką, ani też za żydowską.

ZWIĄZEK POLSKI.

Obwieszczenie

Zarząd Miejski m. Zawiercia powiadamia niniejszym mieszkań ców

o przystąpieniu do pomiarów miasta.

W związku z powyższym, zgodnie z Ustawą o Pomiarach Państwa z dnia 28. 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 19, poz. 125) wzywam mieszkańców do nie czynienia trudności i okazania pomocy wykonawcy pomiaru miern. przys. inż. Tadeuszowi Hanczke oraz personelowi pomocnicze-mu, zaopatrzonemu w odpowiednie zaświadczenia.

Wszelkie założone znaki pomiarowe winny być otoczone należyta pieczą i o każdym dostrzeżonym uszkodzeniu należy powiadomić nie-zwłocznie Zarząd Miejski.

(—) Czesław Kowalski
PREZYDENT M. ZAWIERCIA

Zawiercie, dnia 19 czerwca 1939 r.

Utworzenie oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej

przy zakładach „Józefów" w Czeladzi

Onegdaj w sali Związków Zawodowych w Czeladzi odbyło się zebranie zakładów ce ramicznych „Józefów"

Zebranie zagaił p. Antoni Segiet przewod niczył obradom p. Julian Massalski.

Po wysłuchaniu referatu prezesa obwo du dr. K. Kucharskiego na temat: „Wolny dostęp do morza warunkiem niezależności gospodarczej i politycznej Polski" zebrani jednogłośnie uchwalili założyć oddział LMK i wybrali zarząd, w skład którego we szli pp.: Antoni Segiet prezes; Julian Mas salski wiceprezes. Józef Podgórski sekre tarz; Józef Przybylski skarbnik; oraz jako członkowie pp.: Urbański; E. Podgórski; J. Zasuń i W. Wójcik. Ponadto wybrano ko misję rewizyjną w składzie pp.: Henryk By strzyński przewodniczący; Jan Ciwiński i Bolesław Dziuba członkowie; zaś Wł. Kor dceki i Bog. Bielecki zastępcy.

Nowoutworzony oddział LMK. liczy już 81 członków.

Oddziałowi LMK. „Józefów" który stano wi 32 ogniwo w łańcuchu wspaniale rozwi jających się oddziałów obwodu Zagłębia Dą browskiego życzymy sukcesów na tym od-cinku pracy społecznej.

Drzazgi

Kolejność

Poczcie należy się uznanie. W trosce o dostarczanie listów do najdalszych zakąt-ków świata uruchomiono kombinowane połączenia lotnicze z Polski niemal z ca-łym światem. Listy przez pocztę lotniczą przyjmowane są do Jamajki, Wysp Dziewi czych i Antyl Holenderskich.

Wszystko to jest bardzo piękne i rzeczy wiście należą się słowa uznania.

Tylko nasuwa się taka mała refleksja marginesowa: niedawno pisaliśmy o fatal-nym doręczaniu poczty do pobliskich wio sek w Zagłębiu. Listy i gazety są doręcza-ne najwyżej dwa, trzy razy w tygodniu

Czy obok godnej uznania i pochwały akcji usprawnienia doręczeń przesyłek na najdalsze krańce świata nie należało by po myśleć także i o nas, mieszkających tutaj pod bokiem poczty? wim.

—oOo—

Przy głośniku

OFIARY NA „ŻELAZNIOK KARLIKA" PŁYNĄ NIEPRZERWANIE

Już 100.000 zł. zebrali słuchacze śląscy na lekki czołg „Żelaźniok Karlika". Po-mysł zebrania na ten dar radiosłuchaczy narodził się przy okazji stałych gawęd po pularnego na Śląsku „Karlika z Kocyndra". Początkowo zamierzono ofiarować Armii karabin maszynowy, w miarę jednak na-pływających ofiar radiosłuchaczy, zorien-towano się, że starczy pieniędzy nawet na lekki czołg. Osiągnięcie sumy 100.000 zł., która nadal będzie się prawdopodobnie po-większać, dowodzi zarówno ofiarności ra-diosłuchaczy śląskich, jak również i przy-wiązania do popularnych audycyj — ga-węd Karlika.

Kolonia Krucjaty

W OLCZY

Powrót pierwszej grupy dziewczynek z kolonii Krucjaty w Olczy k/Zakopanego na stąpi zamiast 23 lipca rano — 21 lipca o godz. 0.23 w nocy z piątku na sobotę lub jeśli dyrekcja kolei w Krakowie zezwoli na pociąg pośpieszny — to dzieci przyjadą do Sosnowca o godz. 23.45 w piątek w nocy

Ksiądz kierownik prosi rodziców, by o tym czasie przybyli na dworzec w Sosnow cu po swe dzieci, a z dalszych miejscowo-ści, by zorganizowali powrót wspólny np. autobusem.

Wyjazd drugiej grupy chłopców i resz-ty dziewczynek nastąpi też nie w niedzielę 23 wieczorem, lecz w poniedziałek dn. 24 lipca o godz. 5.37 rano. Zbiórka o godz. 5 rano na dworcu w Sosnowcu.

—oOo—

Urlopy na zjazd

SIERPNIOWY W KRAKOWIE

Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski zgodził się na udzielenie ur lopów od 1 do 3 dni w okresie między 5 a 7 sierpnia br. tym pracownikom pań stwowym i samorządowym, który chcą wziąć udział w zjeździe sierpniowym w Krakowie.

—oOo—

Nie będzie kasyn gry

W POLSCE

Rok rocznie w okresie letnim ponawia ne są starania u władz administracyjnych o wydanie zezwoleń na otwarcie kasyn gry W tym roku wskutek bojkotu kasyna gry w Sopotach, przedsiębiorcy prywatni za-biegali o urządzenie kasyn gry w Gdyni, Krynicy i w Otwocku, gdzie — jak wiado mo — wybudowano w swoim czasie spe-cjalny gmach.

Stanowisko władz w tej sprawie nie u-legło zmianie, miarodajne czynniki uważa ją powstanie kasyn gry za niepożądane.

—oOo—

Spadł z dachu

NA BRUK.

W Dąbrowie Górniczej uległ niesz częśliwemu wypadkowi 54-letni robo-tnik Tomasz Robak z Dąbrowy Górni czej ul. Kołłątaja 15. Robak smarując dach smołą przy ul. Kr. Jadwigi spadł z wysokości 1 piętra odnosząc ciężkie uszkodzenia ciała.

Robaka przewieziono do szpitala.

Uwaga przed nieuczciwymi sprzedawcami!

Jakie niebezpieczeństwa grożą nam szczególnie w lecie

Upał. Jakże przyjemnie odświeżyć sobie gardło szklanką lemoniady, porcją lodów, czy zsiadłym mlekiem.. Pamiętajmy jednak o niebezpieczeństwach, które grożą nam specjalnie latem. Bądźmy ostrożni w doborze napojów czy pokarmów.

Lemoniady Prawie wszytkie, znajdujące się na rynku, są sztucznie barwione, jeśli fabryka użyje jednego z 30 barwników dozwolonych. Małe, anonimowe fabryczki często nie stosują tych przepisów.

Lody W większości wypadków są pełne bakterii, które dostają się z mlekiem. Nawet wiele gatunków lodów, produkowanych mechanicznie, pozostawia wiele do życzenia. Z reguły lody anonimowe są produkowane :śmietankowe“ z mleka, „owocowe“ ze sztucznych olejków owocowych. Państwowy Zakład Higieny bada w ciągu lata olbrzymią ilość nadesłanych przez lotnych kontrolerów próbek. W wielu wypadkach stwiedzono zafałszowanie mąką.

Mleko Trzeba mieć się na baczności. Na rynku jest wiele mleka pełnego bakterii, powodujących choroby żołądkowe. Pasteryzowanie mleka jest u nas niedostateczne. Dla pewności należy je gotować. Podczas upałów już po 8 godzinach mleko kwaśnieje. Wtym stanie należy się go wystrzegać.

Masło Różni pokątni dostawcy masła urządzają z nim niekiedy niezwykłe „cuda“. Kontrolerzy Państwowego Zakładu Higieny ,zaaresztowali“ próbki masła w których znajdowało się 70 proc. wody! „Producenci“ sobie tylko znanymi sposobami sprepa rowali w tak niezwykły sposób masło, że woda była prawie, że niewidoczna. W ogóle wszelkie zafałszowania produktów spożywczych trudno jest rozpoznać gołym okiem i tylko laboratoryjne badania mogą stwierdzić stan faktyczny.

Często fałszuje się masło margaryną, barwnikami, lub nadaje mu się ,naturalny“ zapach przez dodanie dwuacetylu który ma zapach świeżego masła.

Mięso Specjalnie latem należy uważać na jego świeżość. Mięso zepsute posiada bakterie gnilne, mogące spowodować tyfus. Niedające się do spożycia posiada jaśniejszą barwę, blade plamy i zacieki.

Konserwy Zasadniczo latem nie grozi z ich strony większe niebezpieczeństwo, niż zimą. Należy wystrzegać się konserw, których metalowe pudełka „bombują“ — posiadają denko wypukłe i wysadzone a które pod uciskiem palca poddają się i wracają z powrotem do swego kształtu. Oznacza to, że konserwy zostały źle przygotowane.

Zabity przez pociąg

W CZASIE POWROTU Z ZABAWY.

W dniu wczorajszym w nocy został zabity przez pociąg 25-letni Kazimierz Cesarz zamieszkały na kolonii Poraj. W krytycznym dniu Cesarz wybrał się na zabawę taneczną do Masłońskiego Pieca. Po skończonej zabawie, gdy Cesarz wracał do domu w stanie pijanym w czasie przechodzenia przez tor kolejowy został najechany przez pociąg, który zabił go na miejscu.

—oOo—

Tragiczna śmierć dziewczyny

W 30-METROWEJ STUDNI

W dniu 16 bm. o ogdz. 10.30 rano we wsi Nowa Wieś miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa 15letnia Anna Magiera. Dziewczyna w czasie czerpania wody straciła równowagę i wpadła do 30-metrowej studni, ponosząc śmierć na miejscu.

—oOo—

30 OSÓB GINIE W KOPALNI W AMERYCE

W zagłębiu węglowym stanu Kentucky, na jednej z kopalń doszło do wybuchu gazów kopalnianych. W szybie zostało zasypanych 30 górników.

Na froncie pracy

Przedłużenie układu zbiorowego

w fabryce „Galmet“ w Sosnowcu

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia układu zbiorowego w fabryce„ Galmet“ w Sosnowcu. Obie strony zgodziły się na przedłużenie istniejącego obecnie układu z tym jednak, że robotnicy dodatkowo otrzymywać będą w okresie 6 miesięcy zimowych tytułem akwiwalentu za węgiel dla żonatych 6 zł. miesięcznie, a dla kawalerów 2.50 zł.

Również odbyło się w inspektoracie Pracy posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw Bratniej Kasy, na której załatwiono szereg spraw.

W czwatek odbędzie się w Inspektoracie Pracy konferencja arbitrażowa w sprawie zawarcia układu w kamieniołomach Drygały, a w piątek w sprawie układu w fabryce Lamprechta w Sosnowcu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 18 Lipiec	Dziś: Szymona Jutro: Wincentego Wschód słońca: 3,30 Zachód słońca: 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

— ZAPISY NA ZJAZD SIERPNIOWY. Związek b. żołnierzy polskiej siły zbrojnej w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 (Dom Społeczny) zawiadamia, że ostateczny termin zgłoszeń na zjazd sierpniowy Legionów Polskich w Krakowi eupływa z dniem 18 bm.

Zapisy i należność za przejazd w sumie 3 zł. od osoby przyjmuje komenda oddziału

Chora na epilepsję

ZABIŁA SIĘ NA ULICY.

Onegdaj poniosła śmierć na ulicy w Sosnowcu 15-letnia Helena Bobroszzam. w Sosnowcu przy ul. Kilińskiego 27. Bobroszówna od dłuższego czasu chora była na epilepsję. Gdy onegdaj wyszła na ulicę uległa atakowi i upadła na ziemię.

Upadając poniosła śmierć na miejscu.

Krwawa napaść

na dozorcę kopalni „Saturn“

Na ulicy Milowickiej w Czeladzi dokonano krwawej napaści na dozorcę kop. „Saturn“, 52-letniego Władysława Kowalskiego.

Kowalski wracał z pracy do domu o godz. 5-ej rano i napadnięty został przez pijanego osobnika. Pijany pchnął dozorcę powalił go na ziemię następnie rzucił się na niego z nożem w ręku i zadał mu kilka ciosów w bok i prawą nogę.

Ciężko poranionemu dozorcy przybyli z pomocą przechodnie, wyrywając go z rąk niebezpiecznego awanturnika, który okazał się 31-letni mieszkaniec Czeladzi Józef Białas (Pierackiego 9).

Białas szedł w stanie pijanym z zabawy i dopuścił się napaści na dozorcę Kowalskiego bez najmniejszego kutemu powodu, wcale go zresztą nie znając.

Nożowca osadzono w więzieniu będzińskim, skąd odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku rozprawy sąd skazał Białasa na rok więzienia, utrzymując w mocy pozostawienie go w więzieniu do końca odbycia kary.

Wobec mnożących się w ostatnim czasie wypadków napaści nożowców na spokojnych przechodniów, surowy wyrok sądu należy przyjąć z wielkim uznaniem.

Z Olkusza

Oblatywanie szybowców

W OLKUSZU

Koło szybowcowe w Olkuszu od szeregu dni zorganizowało oblatywanie nowego punktu szybowcowego na t. zw. Górce Orzechowej w okolicy fabryki „Olkusz‘.

Oblatywania na szybowcach: „Wrona—bis‘ i „Czajka — biś‘ dokonywał instruktor p. Völkersahm.

Nowy punkt na Górce Orzechowej, obok Górki Pomorzańskiej, okazał się równie dobrym do prowadzenia szkoleń w kat A i B.

Koło szybowcowe w Olkuszu występuje do władz o zarejestrowanie również tego terenu do celów szkoleniowych.

Pięciobój policyjny

W OLKUSZU

W Olkuszu odbył się pięciobój policyjny, w którym wzięło udział 25 funkcjonariuszów PP. powiatu olkuskiego.

I m. w kat. do lat 38 uzyskał post. Jurowski z Klucz (404 punkty) oraz w kat. ponad lat 38 — post. Skowroński ze Sławkowa. Drugie i trzecie miejsce zdobyli: Lustyk z Wolbromia. Kokociński ze Sławkowa Szowkał z Ojcowa i przod. Pieńkowski z Olkusza.

Post. Jurowski m. in. 20 klm. trasę przebył na rowerze w czasie 37 m. zaś post. Szowkał rzucił granatem 65 mtr.

Zawodnikom wręczono w dn. 16 bm. nagrody w postaci srebrnych papierośnic i teczek.

Niebezpiecznie pobity

ZA ODMÓWIENIE ZAFUNDOWANIA WÓDKI

Edward Zgadzaj i Stanisław Garbuliński z Wolbromia zażądali od spotkanego na ulicy Henryka Żerka z Wolbromia zafundowania im wódki. Gdy Żerek odmówił rzucili się na niego i niebezpiecznie pobili tępemi narzędziami.

Żerka w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Zwłoki ś. p. gen. Orlicz-Dreszera

ZŁOŻONO W MAUZOLEUM NA OKSYWIU

Na Kępie oksyńskiej pod Gdynią wybudowano Mauzoleum, w którym spoczęły zwłoki śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz — Dreszera. Umieszczenie zwłok w Mauzoleum odbyło się w ub. niedzielę w trzecią rocznicę katastrofy lotniczej w falach Bałtyku.

Dokoła Mauzoleum ustawił się batalion honorowy wojska i Marynarki Wojennej; z boku zajęły miejsce poczty sztandarowe i delegacje LM. i K. na czele z wicemin. i sen. Dębskim. Na stopniach Mauzoleum zebrała się rodzina śp. Zmarłego — żona, brat gen Rudolf Dreszer generalizacja z gen. Bortnowskim. przedstawiciele władz na czele z komisarzem Rzplitej w Gdańsku min. Chodackim i komisarzem rządu Sokołem. delegacja pułku szwoleżerów J. P. którego śp. Zmarły był pierwszym dowódcą. delegacja 16 pułku ułanów im. gen. Orlicz Dreszera oraz delegacja szkoły pilotów LOPP im. Zmarłego.

Wśród warkotu werbli i chrzęstu prezentowanej broni nastąpił akt złożenia zwłok do Mauzoleum. Trumnę zakryto marmurową płytą, na której wyrzeźbiono postać generała.

Za nim zamknięto grobowiec, odprawiono mszę św. żałobną. Mauzoleum poświęcił ks. kapelan Stańczyk. Krótkie przemówienie wygłosił wicemin. Kożuchowski przekazując w imieniu komitetu uczczenia pamięci gen. Orlicz Dreszera miastu Gdyni Mauzoleum wybudowane ze składek społeczeństwa.

Odebrał Mauzoleum w imieniu miasta przyjmując symboliczne klucze od krypty komisarz rządu mgr. Sokół, który zapewnił że *wierny będzie wskazaniom gen. Orlicz Dreszera.* Złożono liczne wieńce, zamknięto drzwi do grobowca i minutą głębokiej ciszy zakończono żałobny obrzęd.

—x—

W telegraficznym skrócie

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH

Pomiędzy Augsburgiem a Donauwerth wykoleił się ekspress. 28 osób odniosło lekkie rany.

ADMIRAŁ HORTHY NIE RĘCZY ZA ŻYCIE HITLERA

„Daily Mail" donosi, że regent Horthy skłonił Hitlera do zaniechania zamiaru złożenia oficjalnej wizyty w Budapeszcie. Wizyta ta miała się odbyć na jesieni br. Admirał Horthy zakomunikował, że nie może ręczyć za osobiste bezpieczeństwo Hitlera.

Zwłoki samobójcy leżały w stodole
przez miesiąc czasu

66-let. Jan Kańtoch, zamieszkały w Nowej Wsi, gm. Mierzęcice, złożył zameldowanie w policji w sprawie zaginięcia jego syna 32-let. Stefana, który w dniu 14 ub. m. wydalił się z domu i więcej nie wrócił. Rodzina zaginionego przypuszczała, że poszedł on gdzieś do krewnych, dlatego też go nie poszukiwała i w policji wcześniej nie meldowała.

Dopiero w dniu 15 bm. gdy ojciec zaginionego udał się do stodoły i tam zauważył syna swego opartego o ścianę lecz już martwego. Pierwiastkowe dochodzenie ustaliło, że Kańtoch popełnił samobójstwo przez powieszenie się, o czym świadczyła linia strangulacyjna na szyji denata. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

Co mogło być przyczyną samobójstwa Kańtocha na razie nie ustalono.



PRZEKAZYWANIE PRZEDMIOTÓW WARTOŚCIOWYCH NA FON.

W okresie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zarząd okręgu stołecznego LOPP. zebrał u siebie od 669 ofiarodawców na FON. w postaci złotych i srebrnych monet oraz biżuterii i różnych innych przedmiotów wartościowych.

Dary te złożono na przechownaie w 6 opieczętowanych skrzynkach do Mennicy Państwowej. Obecnie specjalnie powołana komisja przy udziale ekspertów z ramienia Mennicy Państwowej przekazała Funduszowi Obrony Narodowej następujące ilości złota i srebra: 5 kg. i 71/2 gr. złota oraz 60 kg. i 649 gramów srebra. Ponadto wydzielono przedmioty posiadające wartość artystyczną. względnie użytkową jak np. złotych zegarków męskich 9, damskich 21. srebrnych zegarków męskich 3, damskich 3 oraz szereg innych przedmiotów jak np. bardzo piękny garnitur z kamei oraz numizmaty.

Zaznaczyć należy że okręg stołeczny LOPP. był jedną z licznych placówek, które w okresie subskrypcji POP. zbierały dary na FON. Na zdjęciu komisja dokonywująca obliczenia darów.

7 OSÓB ZGINĘŁO W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ POD PARYŻEM

W pobliżu miejcowości Evreux na północ od Paryża samochód osobowy, jadący z nadmierną szybkością, uderzył w barierę mostu na Sekwanie i, przebiwszy ją wpadł do rzeki. 7 pasażerów samochodu utonęło.

ZMARŁ FRYZJER OJCA ŚW.

Z Rzymu donoszą, że zmarł tam w wieku 58 lat Luigi Evangelisti, fryzjer Ojca św., u którego strzygł i golił się Ojciec św. jeszcze wtedy, gdy był znany jako kardynał Paceli, sekretarz stanu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Wtorek 18 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.20 Pogadanka aktualna 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Pogadanka dla młodzieży 15.00 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.10 Dziennik popołudniowy 16.20 Szkic literacki. 16.45 Kronika literacka 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Rezerwa 18.00 Koncert 19.00 Audycja dla robotników 19.30 Koncert rozrywkowy 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dizennik wieczorny 21.00 „Oszukany Kadi' opera komiczna w 1 akcie 22.00 Odczyt 22.15 Koncert orkiestry symfonicznej 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Informacje w języku niemieckim.

KATOWICE

Wtorek 18 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 14.35 Co słychać latem pogadanka 17.00 Koncert życzeń 17.50 Z życia Zagłębia 20.05 Informacje w języku czeskim. 20.25 Ogrodnik śląski. 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 19 lipca

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 17.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja poranna. 8.15 Pogadanka turystyczna 8.25 Wiadomości turystyczne 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycjadla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 18.00 Muzyka z płyt 19.05 Wesoła audycja 19.35 Koncert rozrywkowy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 2140 Nowości poetyckie 22.00 Muzyka z płyt 32.00 Dziennik wieczorny 23.05 Informacje w języku niemieckim.

KATOWICE

Środa 19 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.03 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące 13.45 Z albumu speakera 14.45 Kukiełki śląskie 15.05 Muzyka z płyt 17.00 Muzyka do tańca. 20.00 Informacje w języku czeskim 20.25 Struktura gospodarcza Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego 20.35 Pogadanka LOPP 2200 Koncert popularny 2305 Zakończenie programu

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

371)

— Oto tak, Zapłaciwszy gotówką wszystkich moich przedsiębiorców, przy pomocy zaciągniętych pożyczek, zmuszony byłem z nadejściem zimy obliczyć się z nimi. To zaczęło nadwyrężać cokolwiek ich ufność; dlatego też, gdy szło o ukończenie robót żądali połowę w gotówce, a połowę do dalszego obrachunku. Dziś upływa pierwsze dwa tygodnie rozpoczęcia robót, mam zapłacić trzydzieści tysięcy franków, z których piętnaście robotnikom, a w trzy dni z końcem miesiąca przypada termin weksli na sześćdziesiąt dwa tysiące. Oto moje położenie jeżeli więc dziś rano nie będę miał piętnastu tysięcy, robotnicy nie zapłaceni wieczór zaprzestną roboty; moje domy nie skończone, mój kredyt stracony, a jeżeli przyjdzie do bankructwa, zajęcia i wywłaszczenia, domy, które w trzy miesiące mogą być warte trzy miliony przy stu tysiącach wydatku sprzedadzą się może w roku za wyrokiem sądu za milion dwieście, albo milion pięćset franków, ponieważ do tego czasu uszkodzą się znacznie nie będąc dostatecznie opatrzone i zamknięte. Pomysł tej operacji zgubi mię zamiast zbogacić i który byłby mię zbogacił gdyby nie traf nieszczęśliwej pory roku.

Bankier zdawał się długo zastanawiać nad tym co usłyszał, tymczasem przedsiębiorca z obawą dopatrywał na jego twarzy.

Nakoniec Mateusz Durand obrócił się z żywością do pana Daneau i rzekł

— Z wielu przedsiębiorcami ma pan do czynienia?

Z bardzo wielu, musiałem bowiem rozdzielić robotę żeby szła spieszniej. Mam przeto do moich sześciu domów tyle rozmaitych przedsiębiorców: cieśli, ślusarzy, stolarzy, mam sześciu zdunów, sześciu malarzy, wszystko uczciwych ludzi, którzy winni pracy to co dziś mają, ponieważ zaczęli nie mając nic.

— Bardzo dobrze! Ma więc pan trzydziestu przedsiębiorsów, ludzi zacnych.

— Tak jest.

— A przedsiębiorcy mularscy?

— Malarstwo ja sam prowadziłem, bo jestem majstrem mularskim.

— Wszystko jedno, ale musiałeś poczynić zobowiązania z kamieniarzami, cegielnią, ze sprzedającymi gips, wapno, piasek musisz utrzymywać mnóstwo robotników.

— Mam ich dwustu i dwudziestu dostawców.

— Ach! to dobrze, dobrze. — powtórzył bankier — i mają zapewne w panu wielkie zaufanie?

— Nie uczyniłem nigdy nic takiego, co by mię pozbawić mogło ich zaufania.

Bankier spojrzawszy otwarcie na pana Daneau, rzekł doń z wyrazem życzliwości.

— Posłuchaj mię panie Daneau; nie zajmuję się wcale interesami tego rodzaju; ale wnosząc z tego coś mi powiedział, widzę że masz do czynienia z ludźmi, którzy do obecnego swojego położenia doszli własnym przemysłem.

— To nasza historia, panie Durand i ja nauczyłem się mojego rzemiosła, służąc mularzom. Wszyscy moi przedsiębiorcy podobnież.

— To także i moja historia, panie Daneau, przyszedłem do Paryża, mając sto sous w kieszeni i chęcią dojścia do czegoś; jestem jak pan dzieckiem ludu, jak wszyscy twoi przedsiębiorcy, jak twoi robotnicy i nie odmówię mojej pomocy ludziom, mniej szczęśliwym ode mnie.

— Ah panie — zawołał przedsiębiorca — to czyn wspaniałomyślny.

— Czynię to — rzekł Durand — dla pana, dla nich, dla robotników, którzyby dotknięci byli bardzo pańskim nieszczęściem. Ale muszę panu powiedzieć w jaki sposób interes ten się ułoży. Da mi pan hypotekę ogólną na twoje domy.

— Nic słuszniejszego.

— A ja otworzę panu kredyt do wysokości czterechset tysięcy franków.

— Kredyt.

— Tak jest, panie Daneau, innych nie robię operacyj. Ile tylko razy pan potrzebować będzie jakich wypłat, wystawi pan rewers na mój dom, rewers płatny w ciągu dwudziestu czterech godzin.

— To sto razy więcej warto niż pieniądze i od chwili gdy się dowiedzą że jestem podtrzymywany przez dom Mateusza Durand nie będą wymagali gotówki.

Bankier udał, że nie zrozumiał i odpowiedział:

— Co zaś do piętnastu tysięcy franków, których pan na dziś potrzebuje, wystaw weksle na mnie, oddaj je twoim przedsiębiorcom; zapłacą ich w kasie.

— A teraz do widzenia, do jutra, żegnam.

I bankier wyprowadził przedsiębiorcę nim ten miał czas wypowiedzieć podziękowanie.

d. c. n.

6-ciu braci zakochanych w 1-ej dziewczynie

Amerykańska historia osobliwego małżeństwa

Amerykańska historia osobliwego małżeństwa

Prasa amerykańska zajmuje się historią osobliwego małżeństwa niejakiej Betty Henson, która przez dwanaście lat poszukiwała tego, którego miałaby zaślubić i teraz dopiero wreszcie zdaje się go znalazła... Dla znalezienia jednak tego człowieka, z którym chciała zespolić swe życie, Betty Henson dokonała

NAJOSOBLIWSZEGO CHYBA ZE WSZYSTKICH EKSPERYMENTÓW,

związanych z najbardziej nawet sensacyjnymi aferami matrymonialnymi w Ameryce.

Współpartnerami w tej tragikomedii Betty Henson, są bracia Milligan Jest ich sześciu: Marcin, Stefan, Paweł, Andrzej Harry i Tony. Wszyscy byli bardzo dobrze wychowani i posiadali te wszystkie zalety jakimi odznacza się młody człowiek. mogący liczyć na powodzenie u kobiet.

Ale tu zaczyna się najbardziej skomplikowany punkt

TEJ KOMEDII CZY TRAGEDII O POMYŚLNYM EPILOGU.

Oto wszyscy bracia Milkigan stracili głowę i serce dla jednej i tej samej dziewczyny. A była nią właśnie Betty Henson. Każdy z nich oświadczył się jej a ona każdemu z nich odpowiedziała, że nie wie sama, którego z braci najbardziej kocha.

Zdenerwowani i podnieceni tą dziwną sytuacją, bracia Miligan powiedzieli sobie, że piękna Betty dlatego nie może zdecydować się na żadnego z nich, ponieważ zawsze widuje wszystkich braci razem i nigdy nie przebywa z żadnym z nich z osobna. Postanowiono więc zrobić próbę.

BRACIA MILLIGAN MIELI CIĄGNĄĆ LOSY

i te miały zawyrokować, który z nich będzie miał dotrzymać towarzystwa Betty przez pierwsze 14 dni. Tak się też rzeczywiście stało. Po pierwszej drugiej, a nawet trzeciej i czwartej dwutygodniowej próbie z czterema braćmi Betty oświadczyła, że w dalszym ciągu sama nie wie, do którego czuje tak specjalną sympatię, iżby mogła wybrać go sobie na męża. W końcu i jej samej sprzykrzyła się już ta dziwna sytuacja. Oznajmiła więc sześciu braciom swą nieodwoalną decyzję:

POSTANOWIŁA ZAŚLUBIĆ WSZYSTKICH...

Ponieważ jednak tego rodzaju eksperyment jest niemożliwy nawet w Amervce, kraju wszelakich możliwości, postanowiono znaleźć jakieś wyjście. W obecności notariusza ustalono że los ma rozstrzygnąć o tym, który z sześciu braci ma być pierwszym małżonkiem Betty Henson. Co dwa lata miała ekscentryczna Amerykanka

ZAŚLUBIAĆ KOLEJNO JEDNEGO Z SZEŚCIU BRACI MILLIGAN,

potem rozwodzić się z nim i wstępować w dalsze związki małżeńskie „na próbę".

Pierwszym szczęśliwcem był Stefan. Bracia patrzyli na niego z zazdrością, obawiając się, czy aby to pierwsze

„PRÓBNE" MAŁŻEŃSTWO NIE PRZEMIENI SIĘ NA STAŁE.

Tymczasem Stefan nie doczekał się nawet umówionych dwu lat i przed ich upływem zażądał rozwodu w celu zaślubienia innej kobiety. Przyszła kolej na Andrzeja.

I on również przed upływem wyznaczonego terminu rozwiódł się z Betty i zaślubił inną. Odbył potem skolei swą eksperymentalną próbę Paweł Milligan, potem Harry, aż wreszcie nadszedł ostatni etap walki o piękną Betty.

PRZYSZŁA KOLEJ NA DWU BLIŹNIAKOW MARCINA I TONY.

Marcin również nie był szczęśliwy w czasie dwuletniego pożycia z Betty. Pozostał „na placu" już tylko Tony.

Gdy upłynęły „jego" dwa lata. ekscentryczna Betty znowu nie wiedziała sama między którym z ostatnich dwu rywali Marcinem i Tony dokonać wyboru. Lecz wtedy Tony stracił cierpliwość. Uderzył pięścią w stół oświadczając że

DOŚĆ JUŻ TYCH WSZYSTKICH „SZOPEK".

że on ostatni się z nią ożenił i tak ma zostać nadal. Betty musiała się zgodzić. Przed notariuszem i adwokatem przyznała szczerze, że byłaby już dawno powzięła ostateczną decyzję w sprawie swego małżeństwa, gdyby któryś z poprzedników Ton'ego.. również uderzył pięścią w stół i w ten sposób zamanifestował swą siłę a nie uleganie jej kaprysom..

Zawody strzeleckie strażaków

w Ząbkowicach i Tąpkowicach

W dalszej realizacji planu działalności będzińskiego oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych ostatnio odbyły się dwa strzelania z karabinka małokalibrowego, na odległość 50 mtr., do tarczy „olimpijki" z postawy leżącej bez podpórki.

W Ząbkowicach na 12 zawodników warunki do odznaki strzeleckiej wypełniło pięciu a mianowicie: Naruś Jadwiga z Ząbkowic 66 pkt., Duda Zuzanna ze Strzemieszyc Małych 64 pkt., Sobczyk Bolesław z Ząbkowic 53 pkt., Słocińska Sabina ze Strzemieszyc Małych 50 pkt. i Rabsztyn Antoni z Ząbkowic 46 pkt. W Ząbkowicach na 24 zawodników warunki do odznak strzeleckiej wypełniło również pięciu i tak: Gwóźdź Piotr z Sączowa 61 pkt. Łaszczyk Bolesław z Twardowic 56 pkt., Nowak Józef z Twardowic 49 pkt.

Obecnie kolejność zespołów żeńskich jest następująca: Strzemieszyce Małe 164 pkt., Kazimierez 149 pkt. i Grodziec 103 pkt.

Tabela najlepszych dziesięciu strzelczyń - strażaczek przedstawia się następująco: Niedzielska Leonarda z Kazimierza 66 pkt. Duda Zuzanna ze Strzemieszyc Małych 64 pkt., Cendrowska Stanisława z C. G. Schön w Sosnowcu 55 pkt., Balsamska Władysława ze Strzemieszyc Małych 50 pkt., Słocińska Sabina ze Strzemieszyc Małych 50 pkt., Bosak Natalia z Grodźca 42 pkt., Gwóźdź Eugenia z Siemoni 42 pkt Rabsztyn Janina z Kamyc 32 pkt, W ogólnej klasyfikacji strzelań wyniki są następujące: 1) Grodziec — wieś 435/800 (332 zespół męski i 103 zespół żeński), 2) Kazimierez 397/800, 3) Sosnowiec - ochotnicza 282/700, 4) Wojkowice Komorne 353/600, 5) Gołonóg 274/600, 6) Ząbkowice 195/600, 7) Dąbrowa Górnicza 189/600, 8) Rogożnik 149/600, 9) Strem ze Strzemieszyc 312/500, 10) Zakłady Solvay 301/500, 11) kop. Flora 270/500, 12) Strzemieszyce Małe 238/500, 13) Wojkowice Kościelne 149, 14) Strzyżowice 140/500, 15) Tuczna Baba 132/500.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

POETA

Emanuel Sztajnkopf z Sosnowca jest jako człowiek o zdolnościach poetyckich. Z tej przyczyny cieszy się wielkim mirem i poważaniem wśród swych krewnych i znajomych.

Jednym z gorących wielbicieli talentu Sztajnkopfa jest Izak Kopeć który często udaje się z poetą na dalekie zamiejskie spacery.

Właśnie obaj panowie przekraczali tor kolejowy. gdy Izak zauważył w oddali pióropusz dymu. Pociągnął więc zadumanego poetę za rękaw i szepnął:

— Panie Sztajnkopf tam jedzie pociąg.

Pan Sztajnkopf stanął na torze, jak wryty.

— Pociąg? — powtórzył.- Żeś pan sto dwadzieścia lat żył za ten pociąg! Akurat nie układam wierszyka i brakowało mnie rymu do „wodociąg"! Muszę sobie zaraz zapisywać.

— Ale zejdź pan z tego toru —rzekł Izak.

— Przecież on jest coraz bliżej, ten kolej. Jeszcze pana przejedzie.

— ¡Ne mogie! — odparł poeta, wyciągnął z kieszeni kartkę i ołówek — Muszę wykończyć tego wierszyka. Pociąg. wodociąg.

Izak zeskoczył z szyn i załamał ręce.

— Uś co ja zrobiłem! Poco ja powiedziałem ten pociąg. Panie Sztajnkopf, zobacz pan jak on blisko jest! Ratuj się pan zrób pan chociaż dwa kroki!

— Nie zrobię — westchnął pan Sztajnkopf — Co dla mnie znaczy życie? Już nie jestem z tego świata. Natchnienie mnie trzyma ze swojemi kleszczami, a myśl moja błąka się w obłokach.

Izak zbladł jak trup i chwycił się za włosy.

— Zejdź pan! — wrzasnął. — On nadjeżdża! Czy pan nie słyszysz jak on gwizda na pana? Us, nie wystrzymam!

— Istotnie po chwili z hukiem i świstem nadjechała lokomotywa a choć poeta zeszedł w ostatniej chwili z toru, Izak padł na ziemię zemdlony.

W konsekwencji tej przygody Izak udał się do lekarza chorób nerwowych a przepisana kuracja kosztowała go aż sto złotych Uważając zaś, że przyczyną owej nerwowej choroby jest Sztajnkopf, Izak podał poetę do sądu o zwrot kosztów leczenia.

Sąd jednak powództwo oddalił.

SPORT

Sokół Dąbrowa zdobył puchar przechodni

m. Dąbrowy

Dnia 15 bm. na stadionie w Dąbrowie odbyły się zawody lekkoatletyczne o puchar przechodni miasta. Organizacja w rękach Sokoła Dąbrowa. Rewelacją zawodów było zwycięstwo mało znanego zawodnika z KS. Wysoka Pilniaka w biegu na 3 km. nad znanym biegaczem ATS. Dziopą. Wyniki zawodów są następujące:

PANOWIE

60 m.: Horzelski (Sokół Czeladź) 7.4. Mucha (Sokół Czeladź) 7.5. Ziółek (Sokół Dąbrowa) 7.5. 100 m.: Horzelski — 11.3. Ziółek — 11..4. Mucha — 11.5. 200 m.: Horzelski — 25, Ziółek — 25.1, Mucha — 25.2. 800 m.: Nowak (Sokół Czeladź) 2:22 Skoruch (Sokół Czeladź) 2:22,3 Matys (Sokół Dąbrowa) 2:22.9. 3 km.: Pilniak (KS. Wysoka) 9:48. Dziopa (ATS. Czeladź) 10:20 Pudlik (Sokół Czeladź) 10:25. Sztafeta 4×100: Sokół Czeladź 47, Sokół Dąbrowa ... Skok wdal: Mucha (Sokół Czeladź) ... m. Klich (Dąb Katowice) 5.94 m. Z...iel (Sokół Dąbrowa) 5.74 m. Skok ...: Klich (Dąb Katowice) 1.68 m. Mu... (Sokół Czeladź) 1.58 m. Horzelski (Sokół Czeladź) 1.58 m. Bałdys (Sokół Dąbrowa) 1.58m.

PANIE.

60 m.: Żurkówna (Sokół Czeladź) 8.4 Podziemska (Sokół Dąbrowa) 8.5. Pitulanka (Sokół Dąbrowa) 8.6. 200 m.: Podziemska (Sokół Dąbrowa) 30.7. Żurkówna (Sokół Dąbrowa) 30.8. Ociepkówna (Sokół Dąbrowa) 30.9. Skok wdal: Żurkówna (Sokół Czeladź) 4.30 m. Podziemska (Sokół Dąbrowa) 3.92 m. Pitulanka (Sokół Dąbrowa) 3.90 m. Skok wzwyż. Pitulanka (Sokół Dąbrowa) 1.23 m. Chachulska (Sokół Dąbrowa) 1.18 m. Ociepkówna (Sokół Dąbrowa) 1.18 m. Kula: Chachulska (Sokół Dąbrowa) 7.40 m. Pitulanka 6.84 m. Folwarczna — 6.80 m.

W ogólnej punktacji: Sokól Dąbrowa — 285 pkt, Sokół Czeladź — 259 pkt. KPW. — 170 pkt. Tym samym puchar przechodni miasta przeszedł na własność Sokoła z Dąbrowy.

Sokoli obóz

GIMNASTYCZNY

Okręg TG. Sokół Zagłębia Dąbr. organizuje od 1 do 15 sierpnia w Buczkowicach koło Żywca obóz gimnastyczny dla młodzieży. Kierownictwo obozu objęli: naczelnik okręgu p. St. Zatoń. naczelnicy gniazd: Knapik, Paciej. Boruciński. Góra oraz Mucha.

Obóz ten jest dowodem żywotności i dużej ruchliwości sokołów zagłębiowskich którzy pomni wspaniałych tradycyj, nie zapominają o wyrobieniu nowych kadr sportowców.

Mecz piłkarski

W NIWCE

Piłkarze AKS. z Niwki gościli w ub. niedzielę u siebie Pogoń z Nowego Bytomia. Po ładnej grze zwyciężyła Pogoń w stosunku 2:1 (2:1). Bramki dla gości zdobył Dziwierz; dla gospodarzy — Ples.

W przedmeczu zagrały dwie drużyny juniorów AKS. Zwyciężył zespół pierwszy w stosunku 6:1.

Tabela ligowa

Po niedzielnym meczu Ruch — Polonia tabela ligowa ukształtowała się następująco

Ruch	13	18-8	48:18
Wisła	11	14:8	27:18
Pogoń	11	14:8	22:11
A. K. S.	11	13:9	27:14
Warta	11	13:9	29:18
Polonia	11	10:12	26:27
Cracovia	11	12:10	17:24
Garbarnia	12	10:14	17:29
Warszawianka	10	5:15	14:25
Union Touring	11	3:19	13:48

Na froncie walk

O WEJŚCIE DO LIGI

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja wśród klubów walczących o wejście do ligi przedstawia się następująco:

GRUPA I.			
Starachowice	4	6	13:6
Legia	4	4	12:9
Ł. K. S.	4	4	10:9
Gryf	4	2	5:[illegible]
GRUPA II.			
Fablok	3	5	7:4
Śląsk	2	3	5:1
Unia Sosn.	3	0	3:10
GRUPA III.			
Unia Lub.	4	6	16:11
Junak	4	5	16:8
Górka	4	3	7:15
P. K. S.	4	2	7.14
GRUPA IV			
Śmigły	3	6	18:0
Ognisko	3	2	4:13
WKS. Grodno	2	0	2:4

PRZEBIEG MECZU UNIA — FABLOK.

Jak pisaliśmy, mecz o wejście do ligi Fablok — Unia (Sosnowiec) zakończył się wynikiem 3:1 (0:1) dla Fabloku. Przebieg meczu był następujący. W 20 minucie Gławacki strzela samobójczą bramkę dla Fabloku. Unia prowadzi 1:0. W 5 minucie po pauzie Fablok wyrównuje z karnego strzelonego przez Klimzę. W kilka minut później Wójtowicz zdobywa prowadzenie dla Fabloka. W ostatniej minucie Cyganek strzela bramkę.

Na wyróżnienie w drużynie gospodarzy zasługuje Wójtowicz i Cyganek. U gości bramkarz. Mecz był bardzo fair.

Cynkownia mistrzem A kl. Zagłębia

Czarni muszą się zadowolić tytułem wicemistrza

Jak już pisaliśmy, przeciwko oddaniu przez AKS punktów walkowerem Czarnym wdrożone zostało dochodzenie przez Wydział Gier i Dyscypliny który dopatrywał się w tym nieczystych kombinacyj.

Długotrwałe dochodzenie zostało zakończone i znalazło zgoła nieoczekiwane zakończenie.

Mianowicie mecz AKS — Czarni został zweryfikowany jako walkower dla obu klubów.

Stwierdzono bowiem, że AKS się umyślnie podłożył.

Na skutek tego mistrzem klasy A została Cynkownia — 31 pkt. przed Czarnymi 30 pkt.

Jak się dowiadujemy kierownictwo Czarnych skieruje sprawę do PZPN, dowodząc, że stała się klubowi duża krzywda.

12 stron memoriału A. K. S. do ligi PZPN.

W związku z głośnymi wypadkami lwowskimi, o których obszernie donosiliśmy oraz w związku ze śledztwem, przeprowadzonym z ramienia Ligi PZPN. zarząd Klubu Sportowego AKS w Chorzowie wystąpił do zarządu Ligi PZPN z memoriałem obejmującym 12 stron pisma maszynowego, w którym obszernie wyjaśnia tło zajść lwowskich, jak również omawia rolę zawodników AKS. twierdząc, że większość zarzutów, kierowanych pod adresem drużyny śląskiej jest bezpodstawna.

Memoriał AKS. przytacza dla udowodnienia swych wywodów protokuł przesłuchania świadków, przeprowadzony w obecności prezesa AKS. dyr. mgr. Korola i wiceprez. komisarza policji woj. śląskiego Ślązaka. Przesłuchana zawodników Kinowskiego, Piątka, Spodzieja. Katrynioka. Andrzejewskiego. Szatonia oraz kierownika sekcji st. przod. Ciesielskiego. Do memoriału dołączono również odpis sprawozdania sędziego zawodów mgr. Skowrońskiego.



PODRÓŻ INSPEKCYJNA P. PREMIERA.

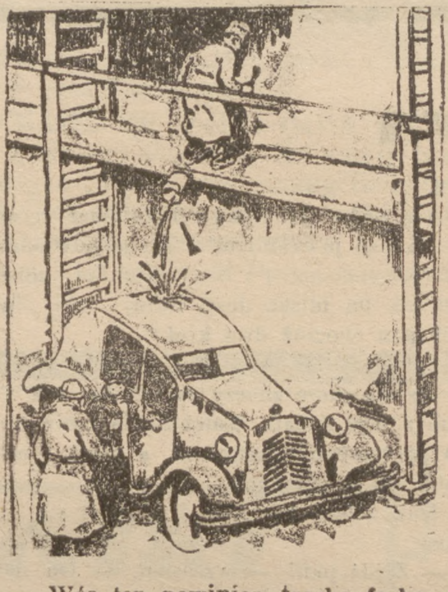
W dniu 13 bm. bawił p. premier gen Sławoj - Składkowski na terenie woj. poznańskiego, gdzie dokonał inspekcji powiatu kolskiego i konińskiego. Na zdjęciu p. premier w towarzystwie wojewody poznańskiego płk. Bociańskiego przed Bazarem w Poznaniu.

Aerodynamizm w sporcie

OSOBLIWY WYŚCIG W LOS ANGELLES

W Los Angelles odbyły się w tych dniach biegi krótkodystansowe na 400 m. Osobliwością tych biegów był występ biegaczy ubranych w „pancerz aerodynamiczny". Pancerz ten był z aluminium, nie ciążył więc zbytnio a przyprawione na plecach „aerodynamiczne garby", które miały niwelować hamujące działanie leja powietrznego wywołanego pędem biegaczy, również nie wiele pomogły do poprawienie rekordów. „Aerodynamiczny bieg" zakończył się wynikami leżącymi nie wiele powyżej przeciętnej ogólnej. Wybitni sportowcy wypowiedzieli się przeciwko aerodynamizmowi w sporcie.

HUMOR



— Wóz ten powinien trochę farby dostać.



— Pawle, czy przypadkiem nie otworzyłeś butelki?



— Chłopcze, proszę cię połóż tę paczkę do tramwaju! Mąż mój zapomniał zabrać śniadanie!

— Położyć to mogę — ale do którego tramwaju mam to włożyć?

— To jest obojętne, mąż mój pracuje przy tramwajach w wydziale przedmiotów znalezionych, więc dostanie to śniadanie z całą pewnością.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ



POMNIKI

rzeźby z kamieni naturalnych oraz słupy i ogrodzenia żelbetowe WIBROWANE i inne wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 49, tel. 68436

OŁÓW stary kupuję. Sosnowiec, Małachowskiego 11.



Wielki wybór pomników

i rzeźb w najstarszej firmie

H. FOCHTMAN

w Zagłębiu (rok założenia 1906) oraz przyjmuje zamówienia na fotografie do pomników (por[illegible]ki). Dąbrowa Górn., ul. Kr. Jadwigi 46 obok przystanku tramwajowego Telefon 68.296.

POMNIKI

gotowe z marmuru, granitu oraz różnych kamieni poleca Zakład Kamieniarski Jana Zagórskiego w Sosnowcu, Aleja M Mireckiego 8.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BANAŚ JÓZEF zgubił dowód osobisty wydany w Będzinie, legitymację bezrobocia wydaną w Dąbrowie i weksel na 200 zł. wystawca Józef Banaś.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Jadwigi z Woreckich nie odpowiadam i płacić nie będę. Piotr Psfałck.

ZGINĄŁ pies ostrowłosy foksterier w okolicy łąki brzozowieckiej. Znalazca odda za wynagrodzeniem zł. 20.— Będzin, Kołłątaja 4. Gutman.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski